

Szkolne Szpilki



Gazetka uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Kamiennej Górze

Rok założenia 1946

NUMER 2007/2008

Cena: 1,50zł

Dom Ogólnokształcącego Zespołu Strachów

Pieczę nad salą tortur nr 301 trzyma Pani **Aleksandra Piątkowska**, która óczy języka polskiego. Jeśli nie przerażają was groźby jedyńki zwanej pałą, wydelegowania za drzwi, tudzież do gabinetu samego dyrektora, to zapewne przerazi was fakt, że tam jesteście narażeni na wzrok, zwany wzrokiem bazyliuszka. Wzrok, którego boją się uczniowie, który sieje zniszczenia w każdej klasie, wzrok którego zapewne boi się sama posiadaczka. Jeszcze nie przeszły wam ciarki po plecach? Nie bójcie się. Zapewne przejdą, gdy sami tego doświadczyicie. Stanowczo nie polecamy.

Sala 305 należy do pogromcy uczniów, zwanego dalej Panem **Mikołajem Marcińcem**. Ale proszę państwa, nie dajcie zwieść się świętemu imieniu. Nauczyciel ten, proszę państwa, nie ma sobie ani krzty miłosierdzia, jakie posiada Święty Mikołaj, proszę państwa. Gdy widzicie, trzęsących się uczniów, to proszę państwa, bądźcie pewni - zapewne wybierają się na godzinne tortury do sali historycznej. Proszę państwa, bądźcie czujni!

Pani **Jolanta Buczek** sprawuje swoje rządy w **sali 307**. Nie dajcie zwieść się tym, jak miło mówi do swoich uczniów. Cukiereczki czy inne słodkości wam nie pomogą i pilnujcie się, by żadne daty czy wydarzenia nie wyparowały wam z głowy. Wtedy zapewne nie będzie mowy o miłej atmosferze!

Z czym kojarzy wam się **nr 308**? Ooo tak, nam też dokładnie z tym. A właściwie z właścicielką tej sali, Panią **Lidią Drozdowską**. Na samo wspomnienie przechodzi wam dreszcz? Nie dziwimy się. Zapewne niezwykle wyszukane poczucie humoru nie raz zmyliły waszą czujność. A codziennie tortury przy odpowiedzi? To od tego jesteście tak przestraszeni?

Znane wam są skróty takie jak: MTV czy BMW? Zapewne tak. Ale zapewniamy że w **sali 402**, gdzie króluje nauczyciel historii Pan **Andrzej Przybytek**, nabiorą one zupełnie innego znaczenia. Trzęsące się ręce są zapewne oznaką stresu, jaki przychodzi wam znosić na katorżniczych lekcjach u tego nauczyciela. Kostka do gry już nigdy nie będzie wam się kojarzyć z kostką do gry, a z najbardziej nienawidzonym przedmiotem, który służył do pokazywania waszego numeru, wyznaczonego do odpowiedzi.

W **sali 405**, chyba jako jedynej sali w tej szkole, możecie poczuć się jak w prawdziwej utopii. Pani **Antonina Matyszczuk** nie stresuje was niepotrzebnymi odpowiedziami. Atmosfera panuje przyjazna, bo przecież w każdym domu strachów należy się moment relaksu.

Pan **Wiesław Kozłowski**, nie posiada własnej



sali tortur, dlatego też musicie być bardziej ostrożni! Może dopaść was w najbardziej nieoczekiwanym momencie! Nie dajcie się zwieść jego sympatycznej aurze. Potrafi doprowadzić ucznia do stanu, w którym ten zada sobie pytanie - jestem naprawdę tak głupi? Dlatego też nie możecie czuć się pewne na jego lekcjach. Proponujemy zapoznanie się ze sztuką. Bez tego nie macie szans na bezbolesne przetrwanie.

Znacie Szewczyka? Tego od dratewki? Wiem, że znacie. W **sali 116** też znajdziecie osobę o nazwisku Szewczyk. **Marzena Szewczyk** - pogromca uczniów. Szewczyk dratewka zszywał owce, natomiast Pani Marzena Sz. rozpruwa biedne i niewinne dzieci, sprawiając, że ich wnętrzności potrafią odwrócić się do góry nogami. Nie dajcie zwieść się tej małej sylwetce i miłemu wyrazowi twarzy!!!

Sala 306 to miejsce wysublimowanej i nienagannej postawy. Tym światem wbrew pozorom nie rządzą wysokie obcasy i świat mody. To świat języka. Języka ostrego i trudnego do rozgryzienia, tak jak nauczycielka, która prowadzi zajęcia. Pani **Iwona Kurzeja** wymaga nie tylko nauki i zaangażowania. Jest żadna krwi, poświęcenia i szacunku należącego temu językowi. Das ist alles. Wir können nich noch mehr schreiben.

W **sali 316** spotkacie stwora, który wymaga biegłej znajomości niebiegłego i nigdzie nieznanego języka. Podejrzewamy, że jest to pewna naleciałość po starsłowiańskim języku, jednak nasze przypuszczenia chyba nie są zbyt słuszne. Gdy spotkacie na korytarzu Panią **Elżbietę Syrek** uciekajcie ile sił w nogach!!! Jej motto to: „Język wymaga poświęcenia, a poświęcenie wymaga ofiary...”.

Chcecie dostać dziennikiem po głowie lub kredą po oczach? Jeżeli tak zgłoście się do Pani Bogumiły **Zachary** do **sali 303**. Tam doznacie niezmiernych tortur

sluchajac Mozarta i patrzac na obrazy Matejki. Mowie wam, To zostawi slad na waszej psychice.

Matematyka królów nauk jest - każdy z nas to wie. Jezeli tego nie wiecie, zajrzyjcie do **sali 207**. Pani **Danuta Borko** dokładnie wam to wytłumaczy. Uwierzcie mi na słowo, nie chcieli być stanać z nią twarzą w twarz, bo niski wzrost i pokora są odwrotnie proporcjonalne do cech charakteru. Uwaga! Danger!

Wiecie co to jest kopniak w odwłok? Jezeli nie, zapytajcie o to Pana **Ryszarda Mierzwę**, on chętnie wam to zademonstruje. Myślicie, że jesteście niekumaci? Pan Ryszard utwierdzi was w tym przekonaniu. Wystarczy podejść i zapukać do drzwi oznaczonych cyferką **317**.

Sala tortur **nr 117** i Pani **Dorota Dziełędziak** przedstawi wam szczegółowo linię brzegową całego świata, jak i krańce waszej wiedzy. Jakoś stosowanych tortur bardzo wysoka. Generalnie chodzi o to, żeby wiedzieć, że nic się nie wie. Odradzamy przebywanie w tej klasie lub w jej rejonie.!

W Sali tortur **nr 202** spotkać możecie Pana **Brymerskiego** straszącego z uśmiechem na twarzy w stroju płetwonurka lub w zbroi rycerskiej. Dodatkowo (ze względu na to, że sala jest salą chemiczną) zalecamy szczególną ostrożność przy przebywaniu w tamtej szej okolicy.

Salę **nr 317** zamieszkuje Pan **Apolinary Zieliński**. Niestety mało nam wiadomo o jakości obecnie stosowanych przez niego tortur. Chodzą słuchy, że w szafie ma wielką gilotynę, co może potwierdzić fakt, że nie jeden uczeń na lekcji fizyki „stracił głowę”.

Unikajcie II piętra szkoły jak ognia! Od **Sali 311** poczujecie zimny powiew *wiatru*... Dosłownie i w przenośni. Ze względu na ochronę redaktorów tej gazetki, w celu zasięgnięcia jakichkolwiek porad prosimy pytać starszych kolegów (najlepiej w cztery oczy).

Natomiast w **Sali 109** możecie spotkać prawie 2 metry nauczyciela geografii. W tym przypadku stosowane są tzw. tortury psychiczne. Dodatkowo podejrzewamy wysoce zaawansowaną czarną magię. Nie zdziwcie się więc, jeśli w pewnej chwili wylądujecie w Kambodży czy choćby na **Maderze** (wiedzieliście o takiej wyspie?).

Niedaleko pokoju nauczycielskiego funkcjonującego w szkole pod różnymi nazwami mieści się niewinnie wyglądająca sala **nr 215**. Nie dajcie się zwieść niepozornie wyglądającej właścicielce Pani **Jaszek**. Z dobrze poinformowanego źródła wiemy, że trzyma granaty w szafce! Kto wie co czeka na nas pod biurkiem.

W sali 208 przebywa Pani **Sylwia Gawerda**. Latające kredy, gąbki, przyrządy do geometrii, ławki, krzesła, uczniowie (!). Reszty domyślcie się sami. My stanowczo odradzamy.

Salę tortur **nr 103** zamieszkują Pan **Kosiński**. Po samym nazwisku możemy się spodziewać najgorszego, ale tutaj podobnie jak w Sali 109 stosowane są tortury psychiczne. Cała sala posiada oryginalny wystrój 'maltański', lecz my zalecamy ostrożność! Zza zdjęć, obrazów i tablicy mogą wyskoczyć różne dziwne rzeczy. Jak na razie nie zgłoszono nam takich przypadków, ale lepiej nie drażnić lwa...

I lepiej nie schodźcie do podziemi naszej szkoły! Czekają tam na Was niewinnie wyglądająca Pani **Szatniarka**... Kto ma rozum w głowie niech bierze swoją kurtkę i nogi za pas! Poza tym to podziemia, więc może nie być za ciekawie. Możecie zostać zamknięci w klatce lub kto wie gdzie jeszcze.!

FreeGorr & Ż@nettka & Emis

Wzruszają i szokują

Kolejna premiera spektaklu prezentowanego przez zespół teatralny Pod Jednym Dachem wywołała skrajne emocje. Nie obyło się bez łez.

19 czerwca 2008 roku w Centrum Kultury w Kamienniej Górze zespół teatralny PJD, składający się z uczniów naszego liceum i gimnazjum, wystawił sztukę zatytułowaną „Dlaczego ja?”. Jest to historia opowiadająca o chłopcu, który wyśmiewany i niezauważany przez innych ludzi, postanawia zwrócić na siebie ich uwagę. Jak to robi? Podejmuje dramatyczną decyzję. Wkracza do szkoły pełnej uczniów z załadowaną bronią i tam dokonuje egzekucji. Opowieść ta nie jest wyssana z palca. Zdarzyła się naprawdę. I to niejedną raz, co mogą nam potwierdzić wydarzenia w Jonesboro i Springfield. Do tej pory zespół realizował przedstawienia z nieco inną, lżejszą tematyką. Aktorzy pierwszy raz mieli do czynienia z tak poważnym tematem. Udało im się udźwignąć ciężar, jaki wzięli na swoje barki. Publiczność zgromadzona na premierze przeżywała skrajne emocje - od zdziwienia do wzruszenia. Po spektaklu można było zaobserwować ukradkiem ocierane łzy. Uczniowie naszego gimnazjum i liceum będą mieli okazję obejrzyć to przedstawienie, gdyż zespół postanowił pokazać je szerszej publiczności. Jakie emocje wywoła tym razem? Czy widzów nie szokuje fakt, że każdy może być mordercą? Polecam ten spektakl i osobiście uważam, że zarówno młodzież, jak i dorośli powinni wybrać się na to przedstawienie. Jestem dumna, że zespół tak dzielnie poradził sobie z tym tematem. Jestem dumna, że należę do tego zespołu.

Ż@nettka

Witaj szkoło! =(

Nadszedł pierwszy września - dzień, w którym wszyscy są smutni lub w miarę zadowoleni.

Życie szykuje nam wiele trudności, którym powinniśmy stawiać czoło, tym razem postawiło przed nami kolejne dziesięć długich miesięcy nauki. Oczywiście są pewne plusy, takie jak ferie zimowe i świąteczne, kolejne ferie świąteczne i wiele innych świąt, dzięki którym nasz czas cierpienia dość mocno ulegnie retuszowi. Najgorszy kryzys przeżywają pierwszaki, to oni zostali wrzuceni na głęboką wodę i będą musieli powoli oswojać się z nowym otoczeniem i nowymi ludźmi. Dodając na otuchę, cóż mogę powiedzieć...? Za rok będą następni. Wszyscy wiemy, że te dziesięć miesięcy nie będzie łatwe i ciężko będzie przebrnąć przez trud codziennych odpytywań i kartkówek. Zróbmy, więc to, co do nas należy i nie przemęczajmy zbyt mocno naszych nauczycieli, oni też naprawdę nie chcą wracać do szkoły.

Zostawmy już tę ponurą atmosferę i przenieśmy się o miesiąc, czy półtora wstecz. Lato. Piękne i słoneczne, czasami przelotne opady i niewielkie ochłodzenia, ale lato. Wyobraźmy sobie, że leżymy na wielkiej zielonej łące, a słońce grzeje prosto w twarz sprawiając, że nasza skóra robi się brązowa. Obok jest stary las, pachnący grzybami. W tym lesie są wielkie, smukłe, strzeliste i okorowane przez jelenie zrzucające poroże drzewa. W tej chwili właśnie zdajecie sobie sprawę, że te piękne drzewa zostaną wkrótce przerobione na wasze nowe zeszyty do szkoły...

FreeGorr

Sonda

Zgodnie z zapowiedzią nasza gazetka przechodzi szereg zmian. Mamy nadzieję, że teraz będzie podobać wam się jeszcze bardziej. Dołożymy wszelkich starań by tak się stało.

W ostatnich dniach przechadzając się po szkolnych korytarzach zapytaliśmy was o to:

- Z czym kojarzy Ci się pierwszy września?

Z rozpoczęciem roku szkolnego... 60% pytanym
Z wybuchem drugiej wojny światowej... 30%pytanym
Z zakończeniem wakacji... 10% pytanym

- Jakiej muzyki słuchasz??

Rock 20%

Pop 12 %

Disco 7 %

Metal 7 %

Reggae 11 %

Techno 6 %

Hip Hop 15 %

Punk 10 %

Inne 12 %



Sprzątanie prawdziwym sprzątaniem?

Dnia 20 września obchodziliśmy dzień, zwany Dniem Sprzątania Świata. Czy spędziliśmy go naprawdę sprzątając nasz świat?

W ubiegłym roku miałam przyjemność pisać artykuł na ten sam temat. Zeszłoroczne wnioski były takie, że dzień ten jest tylko szlachetnie nazwany, a z praktyką nie ma nic wspólnego. W tym roku z dumą muszę stwierdzić, że nastąpiły poważne zmiany. Moje klasowe koleżanki i klasowi koledzy stanęli na wysokości zadania. Przychodząc do szkoły powitała ich wychowawczynie z rękawiczkami i workami na śmieci, zmuszając ich tym samym, by nieco oczyścili okolicę. Czy zadanie zostało wykonane, stwierdzić nie mogę, gdyż osobiście leżałam w łóżku z gorączką, nad czym bardzo ubolewam. Ale zapewne szlachetne zamiary były, a to już coś! Natomiast kolejny raz, do prawdziwego sprzątania wzięły się przedszkolaki i dzieci ze szkoły podstawowej, czego serdecznie im gratuluję! Gdy maluszki dzielnie sprzątają naszą okolicę, to aż ciśnie się na usta zdanie, że młodzież jest naszą przyszłością! Nawet ta najmłodsza młodzież.

A teraz przeprowadźcie sobie rachunek sumienia: podnieśliście tego dnia chociaż jednego śmiecia? Ja już go przeprowadziłam i wynik był niestety negatywny. Oczywiście mam wytłumaczenie, ale przecież każdy może takie znaleźć. Być może w następnym roku będziemy sprzątać świat? Ale to się dopiero się okaże.

Ż@nettka

Debiutujące GWIAZDY?

No proszę, kto by przypuszczał, że nasza szkoła tak rozwinie się w działalności muzycznej? Od dłuższego czasu mamy przyjemność słuchać twórczości

zespołu „Zakaz Palenia” (co prawda głównie na okazjonalnych uroczystościach, ale przecież to zawsze coś) ale dzisiaj was trochę zaskoczę: otóż „Zakaz palenia” nie jest jedynym zespołem działającym w naszej szkole. Tak jest, plotki szybko się rozchodzą i „Effect of Phobia”, (bo o tym zespole mowa) nie utrzyma dłużej swojego istnienia w tajemnicy. Redakcja szkolnych szpilek wytropi każdą nowość...

Zespół składa się z 4 osób (Joanna Ochmańska - wokalistka, Kuba Wiktor - perkusja, Klaudia Siniawska - gitara basowa oraz Krzysztof Wojtas - gitara elektryczna). Pomysł na założenie kapeli zrodził się jakiś miesiąc temu w głowie Krzyśka, aczkolwiek liderem zespołu jest Asia, od której udało nam się „wyciągnąć” kilka istotnych informacji o zespole. Mianowicie: Zespół działa już od 2 tygodni i (ku mojemu zaskoczeniu) ma w swoim repertuarze już 2 piosenki (śpiewane w językach angielskim i polskim). „ Jesteśmy zwolennikami gothic-metalu, aczkolwiek nie wzorujemy się na żadnym ze znanych gothic- zespołów - tworzymy własną alternatywną drogę, i to jest jednym z najlepszych aspektów tworzenia muzyki” - mówi Asia. „Effect of Phobia” nie zamierza angażować się w różnego rodzaju imprezy okolicznościowe, ponieważ muzyka, która grają odbiega daleko od stereotypowych norm poszczególnych okazji. Jeśli jesteście ciekawi ich brzmienia, to z pewnością już wkrótce będziecie mogli posłuchać ich pierwszego koncertu. „ Gramy wszędzie, gdzie się tylko da, ponieważ muzyka jest dla nas czystą pasją. Nie oczekujemy żadnych materialnych korzyści, ponieważ tworzenie i granie dla publiczności przenosi nas w najpełniejszą satysfakcję” - stwierdza wokalistka. Jak zatem układają się stosunki pomiędzy dwoma (nie oszczędzamy w słowach) **rywalizującymi** ze sobą zespołami? Nie spodziewajcie się wielkich afer oraz ciosów poniżej pasa. Oba zespoły tworzą całkowicie inną muzykę, więc w chwili obecnej „Zakaz palenia” i „Effect of Phobia” są w swoistego rodzaju „strefie pokojowej” zarówno na stopie twórczej, jak i prywatnej. Cóż, nie pozostaje mi nic innego jak tylko życzyć naszym debiutującym gwiazdom samych sukcesów, jakże ciężkiej drodze do sławy...

Daria ŁP-J

Trochę sportu...

Powiatowe zawody w biegach sztafetowych szkół ponadgimnazjalnych odbyły się wtorkowy poranek dnia 30.09.2008r, ta data oczywiście jest nam wszystkim dobrze znana jako Dzień Chłopaka. Mimo typowej jesiennej pogody zawody odbyły się na stadionie przy ulicy Słowackiego. Zawody rozstrzygały się pomiędzy dwoma szkołami: ZSO i ZSZIO.

Zawodnicy zahartowani, pełni emocji rozpoczęli zawody wyczerpująca rozgrzewką. Na pierwszy ogień poszły reprezentantki płci pięknej. Niestety, naszym reprezentantką nie udało się wygrać, chociaż przedreptały tylko jedno okrążenie. Chłopcy mimo ich święta nie mieli taryfy ulgowej, musieli przebiec aż dwa okrążenia. Reprezentanci naszej szkoły, zmobilizowani przegraną dziewczyn, nie pozwolili ponieść nam kolejnej porażki, pełni wigoru i motywacji wygrali z reprezentacją „Traugutta”. Był to dla naszych chłopców wspaniały prezent z okazji ich święta.

Chciałybyśmy przedstawić czasy biegów naszych kolegów, jednak p. L. (nauczyciel wychowania fizycznego) nie udzielił nam na ten temat wiarygodnych informacji,

gdź nie wierzył w naszą prawdomówność, iż jesteśmy redaktorkami „Szkolnych Szpilek”. Jednak mimo tego, że nie znamy czasów, jesteśmy dumne z naszych kolegów i koleżanek, ponieważ wytrwali mimo ciężkich warunków atmosferycznych.

Udało nam się porozmawiać z kilkoma uczestnikami zawodów, oto ich opinie:

- „Trudne warunki, ale pozytywnie przyjąłam skróconą trasę biegów. Atmosfera była naprawdę miła.”
- „Chłopcy byli świetni, gratulujemy im zwycięstwa, a przy okazji życzymy wszystkiego najlepszego.”
- „Jesteśmy dumni z tego, że nie ponieśliśmy porażki”
- „I tak wiedzieliśmy, że wygramy. Nie daliśmy się Traugutta.”

Jako redaktorki kącika sportowego chciałybyśmy pogratulować wszystkim uczestnikom zawodów zwycięstwa i motywacji do wzięcia udziału w tych zawodów mimo tego, że warunki pogodowe nie sprzyjały. Wszystkim życzymy dalszych sukcesów.

GaGa & Jolka & M. & Klaudia

Był taki dzień... Edukacji Narodowej

Był taki dzień, w którym wszyscy się kochają i lubią a nauczyciele najbardziej... Znać ten dzień? Nie? My też nie... Ale to nie o tym dniu mowa. 14 października obchodzimy Dzień Edukacji Narodowej, potocznie zwany Dniem Nauczyciela. Według pewnej ogólnodostępnej encyklopedii dzień ten jest opisany jako wolny od zajęć lekcyjnych, co jest akurat dla nas (uczniów) najbardziej pocieszające. Ale myślę, że nie ma sensu pisać jaki to wspaniały dzień (bo przecież każdy to wie - albo i nie). Przecież wstajemy rano jak każdego dnia, idąc do szkoły nucimy ulubioną piosenkę, potem może powiemy komuś z belfrów „dzień dobry”, po czym gdzieś po czwartej lekcji domyśliśmy się, że to właśnie dziś jest Dzień Nauczyciela, bo przecież bez powodu nie byłoby żadnego apelu. Być może potem złożymy życzenia lub powiemy jakiś komplement, ale tylko w tym celu, by nie było niezapowiedzianej kartkówki.

Ale czy o to w tym naprawdę chodzi? Może chociaż w tym jednym dniu powinniśmy się spróbować zaprzyjaźnić z naszymi „mentorami”. Bo przecież niektórzy z nich wcale nie są tacy źli jak by się na to zapowiadało. I czasem sygną jakimś żartem z rękawa, niekoniecznie śmieszny, ale przecież liczą się chęci. To w końcu Dzień Nauczyciela więc pomyślmy o tych, którzy zasługują na to akurat w tym dniu.

A wszystkim nauczycielom redakcja „Szkolnych Szpilek” życzy wszystkiego dobrego i przede wszystkim satysfakcji z wykonywanej pracy.

„Dyskutują wciąż - Dyrektor, pedagogzy
I Komitet Rodzicielski wtrąca się,
Jak tu nas utrzymać przez ten czas na wodzy,
Gdy wychodzić na Polaków nie ma gdzie.” (Jacek Kaczmarski – Szkoła)

Emis

Kącik złamanych serc

Tutaj zamieszczone zostaną odpowiedzi na wasze listy. Tematem tego działu miały być sprawy sercowe, ale inne „problemy” też można tu znaleźć. Oto jeden z nich:

Witam,

Mam problem. Moje łącze internetowe nie pozwala mi na osiągnięcie statusu pro gracza z powodu lagów (duże ping).

Drogi czytelniku, bardzo nam przykro z tego powodu, ale jedyną radę, jaka możemy Ci dać to ta, którą znasz - masz problem z łączem internetowym, więc należy zmienić operatora. Jakość łącza zależy od operatora a więc do spełnienia pragnienia gracza stoi na przeszkodzie łącze, jakie musisz zmienić w najbliższym czasie.

Zaczęło się 2 lata temu na lekcji organizacyjnej... Od pierwszego spotkania, wiedziałam, że to jest to. Namiętność wprost wisiła w powietrzu. Oślepił mnie blask jego zwilżonego potem czoła. Czułam jakby jego słowa były skierowane tylko do mnie. Nie rozumiałam ich sensu, ale ton jakim były wymawiane mówiły same za siebie. On musiał czuć to samo! Jestem pewna, że ognik w jego oczach nie był przypadkiem... Powietrze stało się ciężkie od naszych niczym nieskrępowanych myśli. Od tego dnia nic już nie było takie samo. Z napięciem wyczekiwania lekcji z Nim. Nie potrafiłam skupić się na niczym innym poza uczuciem jakim go darzę... Droga redakcjo co mam z tym zrobić? Czym mam wyznać mojemu nauczycielowi co do niego czuję? Czy nasz związek ma sens?

Twój przypadek nie jest rzadkością, zdarza się to bardzo często. Uczennice podkochują się w swoich nauczycielach z wielu powodów, często jest to niedojrzałość emocjonalna. Dziewczyny często wysuwają pochopne wnioski, sądząc, że jest to miłość, bo najczęściej jest to zwykłe zauroczenie. Musimy również pamiętać, że dziewczęta są bardziej rozwinięte emocjonalnie od chłopców w rówieśniczym wieku, co powoduje, że zazwyczaj szukają sobie starszych chłopaków, a nauczyciele to osoby zdawałoby się spełniające oczekiwania dziewcząt. Często są to jedyni mężczyźni poza członkami rodziny, z którymi dziewczyny mają szansę przebywać i porozmawiać. Spędzanie czasu z chłopcami podobnego wieku nie jest dla nich niczym ciekawym, a bywa i również, że jest to dla nich drażniące, kiedy np. chłopaki nie zachowują się stosownie do sytuacji czy nie da się z nimi pogadać na ważny temat.

Oczywiście to nie jest żadna zasada, bo i nawet młodszy chłopcy potrafią nam zaimponować i w takich dziewczyny się zakochują. Po prostu tak tylko często bywa w wieku dojrzwania, bo w przyszłości wszystko powraca do normy. A Ty niestety powinnaś zapomnieć o nauczycielu jako swoim obiekcie westchnień, takie uczucie nie ma szans na odwzajemnienie. Twoja osoba z pewnością nie zaciekawi nauczyciela, to dorosły facet, który może posiadać już własną rodzinę, a Ty dodatkowo swoim uczuciem możesz przyswoić mu wiele problemów. Obowiązują Was pewne reguły wynikające z pełniących ról społecznych i Wasz związek z pewnością nie zostałby uznany przez społeczeństwo. Powinnaś jednak jak najszybciej poznać jakiegoś nowego kolegę, ale już w Twoim wieku.

Witajcie!

Mam problem, mój chłopak jest ode mnie niższy, mówię

mu że mi to nie przeszkadza, ale to nieprawda. Nie chce go urażać ale wstydę się pokazywać z nim publicznie. Wyglądamy jak „Flip i Flap”!!!:(
Co mam zrobić jesteście moją ostatnią deską ratunku. Jak mu to powiedzieć? Mam z nim zerwać??

Wysoka...

Witam!

Uważam że za bardzo wyolbrzymiasz ten problem... Nie możesz zerwać z chłopakiem tylko z tego powodu że jest od Ciebie niższy ponieważ to nie jest żaden powód! Pamiętaj że nie liczy się sam wygląd a charakter człowieka. Obecnie otacza nas wiele par w których dziewczyny są wyższe od swoich chłopaków i im to nie przeszkadza, a co więcej, nie liczą się ze zdaniem innych. Gdybyś zerwała z nim tylko dlatego, że jest od Ciebie niższy, popełniłabyś naprawdę wielki błąd. Najważniejsze jest to co On do Ciebie czuje a nie jak wygląda!

Od trzech lat spotykam się z Mateuszem. Uwielbiam go, ale jedna rzecz wyprowadza mnie z równowagi... Otóż, gdy tylko na horyzoncie pojawiają się koledzy Mateusza, on momentalnie się zmienia. Zachowuje się wtedy jakby mnie nie znał. Natomiast w mojej obecności potrafi być czuły, delikatny, romantyczny... Nie rozumiem jego postępowania, proszę o radę!

Droga M, nie masz się czym przejmować. To całkiem naturalne, że chłopcy zachowują się inaczej w towarzystwie dziewczyn, a inaczej przy swoich kumpłach. Tak już jest i to wcale nie znaczy, że Cię lekceważy, a koledzy są dla niego ważniejsi. Mateusz poprostu nie chce, żeby kumple uważali go za mięczaka. Chociaż czasami zgrywa twardziela, nadal jest kochającym Cię facetem. Na pewno nie udaje przed Tobą czułego tylko po to, aby zrobić Ci przyjemność. Zatem postaraj się być dla niego bardziej wyrozumiała. Traktuj jego zachowanie z przymrużeniem oka.

Droga redakcjo! Z początku miałem pewne obawy przed napisaniem do Szkolnych Szpilek, jednak po zastanowieniu stwierdziłem, że nie mam nic do stracenia zdecydowałem się napisać. Mój problem polega na tym, że podoba mi się pewna dziewczyna, jednak ona mnie nie dostrzega, woli innego. Co mam zrobić w takiej sytuacji? Jak zwrócić na siebie jej uwagę? Czy jest jakaś możliwość, że ten związek mógłby mieć szanse?
Andrzej

Drogi Andrzej!

Nie znam tej dziewczyny, i nie wiem dokładnie jak sprawy między wami się mają, jednak uważam, że ten związek ma szansę :) Musisz uzbroić się w cierpliwość i czekać, aż Cię dostrzeże, nie narzucaj się, bądź pomocny i zawsze miły, a z czasem sama zrozumie, że z Jackiem jej nic nie łączy, a chłopak którego od dawna szukała to właśnie Ty! Powodzenia, trzymamy kciuki.

Wszystko zaczęło się od pizzy, gdy razem z koleżankami postanowiłyśmy zamówić coś na wspólnym wypadzie po za miasto.

Pizze dostarczył wspaniały mężczyzna o seksownej sylwetce, ponętnych oczach i pięknym, pociągającym głosem. Jedyne co po sobie mamy to nr telefonu, ale nie dlatego, że się nim wymieniliśmy, lecz dlatego, że musiał on dać nam jakoś znać, gdy pizza była już na miejscu;(Jak pomóc miłości? Co zrobić by te ponętne usta dotknęły kiedyś mego łica a jego dłonie moich tak jak za pierwszym razem, podczas gdy wydawał mi resztę. Cóż uczynić by podmuch z Jego ust znów otulił moje włosy, a Jego nozdrza wciąż powiększające się po raz kolejny sprawiły, że moje serce bije w raz to szybciej. Chłopak od pizzy sprawił, iż poczułam się wyjątkowo, a moje życie- dawniej czarno-białe od tamtej chwili nabrało różowo-niebieskich barw. Znowu zauważyłam piękno natury oraz zrozumiałam co mówi do mnie mama, lecz z jedną chwilą znowu wszystko wygasło; straciło sens.

Droga redakcjo pomóżcie przywrócić sen mojego wyblakłego znowu życie. Jestem pewna, że PizzaMen jest mi przeznaczony.

Od redakcji !!

Droga koleżanko doskonale Cię rozumiem, ale czy jesteś pewna, że ten chłopiec faktycznie jest Ci przeznaczony? Tak naprawdę nie znasz jego charakteru, a co jeżeli nie pasujecie do siebie, jeżeli wasze drogi będą się rozbiegać? Na tym świecie jest mnóstwo chłopaków, którzy na pewno by się Tobą zainteresowali. A czy pomyślałaś o tym, że on może być w kimś zakochany tak jak ty w nim? Czy chciałabyś rozbić ten związek i stanąć na drodze do ich szczęścia?

Ale jeżeli naprawdę czujesz, że jest Ci on przeznaczony i nie wyobrażasz sobie życia bez niego, spróbuj się z nim skontaktować, np. napisz sms lub zadzwoń. Może wasze drogi się zejdą i będziecie szczęśliwi. Tego Ci życzę.

Bandita LLupa LE LB LPaula

Trochę aktualności...

Koncert- STRACHY NA LACHY:

2008-10-10 :: piątek

Hotel Maria - Wałbrzych, ul. Wrocławska 134

info 502309541

godzina: start: 20:00; wjazd: 19:00

bilety: 35 zł

PUNKTY SPRZEDAŻY BILETÓW:

Hotel Maria (repcja)

Pub Joker, ul. Broniewskiego

No i nie zapominajmy o naszych wspaniałych nauczycielach :

Dzień Edukacji Narodowej - to polskie święto obchodzone 14 października. Zastąpił on tradycyjny Dzień Nauczyciela. Na dzień ten przypada rocznica powstania Komisji Edukacji Narodowej, utworzonej z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dzień ten jest w Polsce świętem wszystkich pracowników oświaty i jest wolny od zajęć lekcyjnych. W każdej szkole organizowane są uroczyste apele. (Art. 74 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela).

Dla przypomnienia

Oto spis wszystkich dni wolnych od nauki, zapewne każdy z was chce wiedzieć kiedy odpocznie na jakiś czas od szkoły. Pomożemy wam zaplanować te wolne dni:)

1	Rozpoczęcie rocznych zajęć	1 września 2008 r.
2	Zajęcia wychowawczo-dydaktyczne za dzień 10 listopada 2008 r.	1 września 2008 r. 20 września 2008 r.
3	Zajęcia dydaktyczno-wychowawcze za dzień 2 stycznia 2009 r.	18 października 2008 r.
4	Zimowa przerwa świąteczna	22-31 grudnia 2008 r.
5	Ferie zimowe	19 stycznia- 1 lutego 2009 r.
6	Wiosenna przerwa świąteczna	9- 14 kwietnia 2009 r.
7	Egzamin przeprowadzany w ostatnim roku nauki w gimnazjum: a) -część humanistyczna b) – część matematyczno- przyrodnicza c) –język obcy nowożytny	22 kwietnia 2009 r. 23 kwietnia 2009 r. 24 kwietnia 2009 r.
8	Zakończenie zajęć w klasach programowo najwyższych: - w szkołach ponadgimnazjalnych	24 kwietnia 2009 r. (sesja wiosenna)
9	Egzamin maturalny część ustna część pisemna	Ustali dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej
10	Dni wolne od zajęć dydaktyczno-wychowawczych: a) w gimnazjach wymienionych w pkt. 5 b) w szkołach, w których przeprowadzana jest pisemna część egzaminu maturalnego z języka polskiego c) w szkołach z 5-dniowym tygodniem pracy	Zgodnie z terminami sprawdzianu i egzaminów ustalonych przez dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej 12 czerwca 2009 r.
11	Dodatkowym dniem wolnym od zajęć w szkołach z 5-dniowym tygodniem pracy może być po odpracowaniu:	10 listopada 2008 r. i 2 stycznia 2009 r.
12	Zakończenie rocznych zajęć dydaktyczno-wychowawczych	19 czerwca 2009 r.

1 września

Nauczyciel

Kosmetyczka, do fryzjera
Człowiek dwa dni strój wybiera
I nadchodzi.

Drzwi otwiera...

Nie otwiera!
Się wysila i napiera,
A drgnąć nie chcą!
Ech... cholera

Rezygnuje.

Nie napiera.

W beśsiłości wzrok zawiera.
Już ma dzwonić po montera gdy
Pomocna dłoń portiera
Trzask, prask!
OPEN
Drzwi otwiera.
„Dobryyy”
Nowa ceregiela.
10 miechów.
Ech... cholera

Uczeń

Po wakacjach już się spręży,
Wielką niechęć przezwycięży.
Do Canossy wrót uderza
Jako Henryk bez oręży.

Szarps za kłamkę...

Nie drgną wrota.

O historio szczerozłota!
Widzę, że drzwi nie otworzę.
Nic na siłę więc... ODCHODZĘ.
Jakże prawe Twe wyroki!

Wtem Grigorij jasnooki

Co się zowie Securitem

Drzwi otwiera przed grzesznikiem.

Przecież papież nie otwiera!

Ech... a może i otworzył...

Na tej lekcji mnie nie było!

Lub jak zwykle sen mnie zmorzył...

NUTK@

Niniejszy numer pod opieką pani Aleksandry Piątkowskiej stworzyła redakcja w składzie:

Teksty: Paulina Grudzień, Daria Wasiczko, Magda Wilczyńska, Marta Przychocka, Joanna Janik, Paulina Bednarz, Jolka Grabsztunowicz, Żaneta Hiszpańska, Emilia Łachinowicz, Grzegorz Fuksiewicz, Piotr Żukowski, Olga Petryszyn, Kasia Bagniuł, Gosia Musielska, Marcelina Buczek, Klaudia Urbańska.

Skład i korekta: Sebastian Ścisłowski, Aleksandra Piątkowska.

Drodzy czytelnicy,
Dajemy Wan możliwość wypowiedzi w listach do redakcji. Kontakt za pomocą skrzynki wystawionej na I piętrze.